

Dyrektor NCN: planujemy kolejny program wsparcia ukraińskich naukowców

Planujemy pomóc kilkudziesięciu ukraińskim naukowcom - przekazał PAP dyrektor Narodowego Centrum Nauki prof. Zbigniew Błocki. Do tej pory agencja ta wsparła 51 badaczy na kwotę 6 mln zł. Dzięki temu przez rok będą zatrudnieni w polskich instytucjach naukowych.

W wyniku ataku Rosji na Ukrainę ponad dwa miesiące temu do Polski, wraz z setkami tysięcy uchodźców, przyjechali również pracownicy uczelni i instytutów badawczych. Są to głównie kobiety wraz z ich dziećmi. Według szacunków obecnie w Polsce przebywa od 3 do 6 tysięcy ukraińskich naukowców.

Do tej pory wsparcie w ramach specjalnych programów przygotowanych przez Narodowe Centrum Nauki (NCN) i Polską Akademię Nauk (PAN) otrzymało blisko 300 naukowców pracujących w Ukrainie. Badacze są zatrudniani głównie w instytutach PAN lub na uczelniach. PAP zapytała dyrektora NCN prof. Zbigniewa Błockiego o to, czy planowane są kolejne inicjatywy wsparcia badaczy z Ukrainy.

"Chcemy wykorzystać w tym celu pozostałe środki pochodzące z funduszy norweskich. Czekamy w tej sprawie na decyzje" - przekazał prof. Błocki. Wyraził nadzieję, że wsparcie obejmie podobną liczbę badaczy. Tym razem otrzymaliby je młodzi naukowcy przed uzyskaniem doktoratu. W rozstrzygniętej edycji programu mogły wziąć udział osoby, które miały co najmniej stopień doktora.

Szef NCN zamierza też wystąpić o dodatkowe środki na zatrudnienie badaczy z Ukrainy z budżetu państwa.

Prof. Błocki przypomniał, że zainteresowanie grantami agencji w pierwszej edycji konkursu było bardzo duże. Było ponad 200 zgłoszeń na 51 miejsc. Naukowcy będą zatrudnieni w polskich instytucjach na rok.

"Niestety, nie pomożemy wszystkim. Nie uda się nam zatrudnić wszystkich chętnych w polskich jednostkach naukowych. To nierealne" - ocenił.

Kolejna odsłona konkursu NCN ma się różnić od pierwszej. Laureaci będą mogli realizować swoje zadania w polskich placówkach w sposób zdalny. Oznacza to, że będzie możliwość bycia zatrudnionym w Polsce, ale przebywania w Ukrainie - sprecyzował szef NCN. Był to - jak dodał - jeden z postulatów ze strony ukraińskiej, bo władze Ukrainy obawiają się "drenażu mózgów". Taki termin oznacza opuszczenie danego terenu przez wysoko wykwalifikowaną kadrę, często naukową.

Dyrektor NCN uważa, że przyszłość pomocy Ukrainie będzie leżała w długofalowych działaniach w postaci programów ogólnoeuropejskich. "Powinniśmy działać wspólnie, a nie samodzielnie" - zaznaczył. Wtedy, w ocenie szefa NCN, przy odpowiednio dużym finansowaniu, takie działania będą skuteczne.

Z rozmów ze stroną ukraińską wynika również, że Ukraińcom zależy na odbudowie infrastruktury, która została zniszczona w czasie wojny na terenie ich kraju - wskazał prof. Błocki.

W ostatnich dniach większa liczba osób wyjeżdża z Polski niż do niej przyjeżdża z terenu Ukrainy. Na przykład w czwartek Straż Graniczna poinformowała, że w środę do Polski

z Ukrainy wjechało 21,5 tys. Z kolei na Ukrainę odprawiono 28 tys. Szef NCN zapytany o to, czy wśród powracających są również osoby, które otrzymały granty z NCN odpowiedział, że na razie nie doszły do niego informacje o takich przypadkach.

W ocenie dyrektora agencji napływ większej liczby badaczy z Ukrainy może przyczynić się do większego umiędzynarodowienia polskiej nauki. "Nadal ten wskaźnik jest bardzo niski w porównaniu z zachodnią Europą. Przykładowo, w Szwajcarii są instytucje, gdzie obywatele tego kraju są mniejszością" - dodał. I zastrzegł, że obecna sytuacja raczej nie będzie decydująca w kwestii intensyfikacji umiędzynarodowienia, ale "jest to krok w dobrym kierunku."

Kolejne formy wsparcia ukraińskiego środowiska akademickiego i naukowego planuje również Polska Akademia Nauk. Najprawdopodobniej w czerwcu PAN ogłosi kolejny konkurs na stypendia dla najwybitniejszych ukraińskich naukowców - tym razem sponsorowane przez tajwańską Akademia Sinica - przekazał w maju PAP prezes PAN prof. Jerzy Duszyński.

PAP - Nauka w Polsce, Szymon Zdziebłowski

szcz/ mir/